



Polskie i rosyjskie dzieci grały Chopina

Niezwykły koncert odbył się 19 marca w Sali Koncertowej Filharmonii Kaliningradzkiej. Na scenie zamiast muzyków zawodowych przy klawiaturze fortepianu jako wykonawcy występowali uczniowie szkół muzycznych z Polski i Kaliningradu. Z resztą i na widowni przeważali rodzice z dziećmi.

W ramach XVIII Festiwalu Międzynarodowego Dzieci i Młodzieży „Muzyczna wiosna” przebiegała akcja kulturalna „Vivat Chopin”. W bieżącym roku, roku 200. rocznicy urodzin wielkiego polskiego kompozytora, cała kulturalna społeczność naszych ościennych krajów oddaje hołd pamięci Fryderyka Chopina, uznając jego spuściznę muzyczną za majątek kultury ogólnowiatowej.

Tego wieczoru utwory Chopina, jego słynne polonezy i walce grali uczniowie szkoły muzycznej im. Witolda Lutosławskiego za Starogardu Gdańskiego i szkoły muzycznej im. Dymitra Szostakowicza (Kaliningrad). Owe placówki edukacyjne od 10 lat utrzymują kontakty partnerskie, wspólnie były inicjatorami kilku akcji kulturalnych, w tej liczbie nagrali wysił-

kiem uczniów obydwóch szkół płytę w studiu Radia Gdańsk.

Interesującą niespodzianką były przedstawione w trakcie koncertu utwory Fryderyka Chopina w aranżacji na głos, wykonane przez zespół wokalny „Harmonika” kaliningradzkiej szkoły muzycznej im. D. Szostakowicza. Uczennica kaliningradzkiej uczelni Tatiana Wasilenko (skrzypce) oprócz mazurka Chopina również przedstawiła własną kompozycję, opartą na motywach chopinowskich. Także zaprezentowane były utwory wokalne z muzyką Fryderyka Chopina. Śpiewały Tatiana Bezbrieznowa



(pieśni „Marzenie” i „Uroczy chłopak”) i Nelli Lużeckaja („Pieśń litewska” i „Wojownik”). Część koncertową wieczoru zamykała uczennica Larysa Sowrikowej Jelizawiet a Irgaszewa doniosłym

scherzo chopinowskim.

Zmieniają się pokolenia, lecz młodzież Polski i Rosji gra Chopina – to jest najprostsz y dowód, że muzyka Fryderyka Chopina jest wieczna.

Po zakończeniu imprezy wszyscy uczestnicy dostali kwiaty, pamiątki i dyplomy za udział w festiwalu. Nie zabrakło słów podziękowania dla młodych muzyków i pomysłodawców tej akcji kulturalnej z ust prezesa miejscowego wydziału Stowarzyszenia „Rosja-Polska” Olega Turuszewa i pani konsul od spraw promocji kultury Konsulatu Generalnego RP Aliny Kalinowskiej.

To przedsięwzięcie, przebiegające w atmosferze prawdziwej przyjaźni i współtwórczości, zostało zorganizowane we współpracy Szkoły muzycznej im. D. Szostakowicza (Kaliningrad), Filharmonii Kaliningradzkiej i Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie.

W. Wasiliew,
foto autora



Larysa Sowrikowa, Oleg Turuszew, pani konsul Alina Kalinowska, Natalia Anisimowa

(ze str. 6)



skie, w ywieszali polskie flagi, rozpowszechniali ulotki, zakłócali projekcje niemieckich filmów, a także ćwiczyli umiejętności w ojskowe na kursach specjalnych. Bezpośrednio w akcjach bojowych uczestniczyli „grupy szturmowe”.

Wszyscy harcerze, którzy znajdowali się w Warszawie w momencie wybuchu powstania warszawskiego wzięli w nim czynny udział. Były to bataliony harcerskie „Zośka”, „Parasol”, „Wigry”, kompania harcerska „Gustaw”. Dzielni harcerki pełniły funkcje sanitariuszek, pracowały na punktach żywienia. Łączność pocztową podczas Powstania Warszawskiego była utrzymywana w łączności wysiłkiem harcerzy.

Po wyzwoleniu Polski w 1945

roku ZHP kontynuował swoją działalność, ale PZPR starała się wziąć go pod swoją kontrolę. W rezultacie w 1950 roku harcerze zostali włączeni do struktur Związku Młodzieży Polskiej i zbliżeni do ruchu pionierskiego.

W 1956 roku Związek Harcerstwa Polskiego został reaktywowany z poprzednią nazwą ale jako organizacja zbudowana na zasadach socjalistycznych.

...A teraz Związek Harcerstwa Polskiego głowi się nad problemem, co zrobić ze swoimi nowymi członkami z Rosji:

– Nie rozumiemy, w jaki sposób moglibyście przyswoić taką ilość informacji w ciągu dwóch tygodni – zaczynali każdy swój wykład nasi instruktorzy – W Polsce na to potrzeba kilku lat.

– Normalka – mówili nasi. – Proszę kontynuować. Co tam mówiliście o Prawie harcerskim?

– Nie wiem, czy warto zajmować się sztyfem i orientacją w terenie – wątpili instruktorzy przed każdym zajęciem z przygotowania

taktyczno-technicznego, przekazując nam mapy i kompasy.

– Warto, warto. – uspokajali nasi. – W jakiej skali mamy wam narysować plan terenu?

– A czy wiecie, że harcerskie ognisko trzeba zapalić jedną zapalką? – torturowali nas polscy przyjaciele.

– Teraz już znamy – mówili nasi. – A czy potraficie? – nie wierzyli nam.

– Co wy, kpicie z nas? – narzekali nasi i natychmiast zabierali instruktorom zapalki. – Patrzcie, jak trzeba...

Z całej okolicy do Zgierza przyjeżdżali harcerze żeby zobaczyć tych upartych polonusów i szczerze cieszyć się z naszych sukcesów chcąc jak najszybciej przejść przez wszystkie próby. Jednak u „wysokiej strony przy-

mującej” zostało jedno kłopotliwe pytanie: „Jakżeż wy będziecie przysięgać Bogu i Polsce? Przecież bez przysięgi nie można zostać harcerzem.”

– A jak się przysięga? – zapytaliśmy chórem.

– Trzeba stanąć przy harcerskim ognisku i wypowiedzieć słowami:

– To na czym polega problem? – Jak będziecie żyć dalej w Rosji, po przysiędze Polsce?

– Tak samo będziemy żyli dalej, jak żyliśmy i nasi przodkowie. Przecież jesteśmy Polakami!

– Czy nie będziecie mieli problemów? – martwili się instruktorzy.

– A czy teraz mamy mało problemów? Lepiej chodźmy po drewno do ogniska, szkoda czasu na gadanie...

W ten oto sposób w Rosji pojawiło się osiem pierwszych instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego. A to oznacza, że w krótko czasie ukazało się w Rosji również harcerska, członkowie której będą żyli w edle rycerskich zasad – pomagając młodszym, troszcząc się o starszych, w harmonii z naturą, gotowi i na pierwszy wezwanie o pomoc odezwą się tak: „Zaw sze gotowy!”.

Walery Sklarow (Czyrw)
tłumaczenie Red.



Barwy ochronne